

Dawid Szymczak\*

## Koncepcja genezy i dziejów reformacji w *Zawstydzeniu arianów* Piotra Skargi

W sporach Piotra Skargi z reformacją ważne miejsce zajmował stosunek do jej genezy oraz historii. Problem ten nie doczekał się do tej pory osobnego omówienia, co może nieco zaskakiwać, zważywszy że przeszłość różnowierstwa stanowiła dla ówczesnych polemistów jedną z podstawowych kwestii spornych, dotyczyła bowiem w istocie dziejów całego chrześcijaństwa. Znaczącym przejawem roli, jaką argumentacja historyczna odgrywała w sporach religijnych, był rozwój dziejopisarstwa kościelnego i protestanckiego, przypadający w szczególności na stulecie szesnaste.

Sam Skarga w większości swych pism nawiązywał do poszczególnych wypadków z historii wspólnot różnowierczych, jednak najpełniejszy jej wykład zamieścił dość późno, bo dopiero w 1604 roku — w pierwszym swoim dziele przeciw antytrynitarzom, zatytułowanym *Zawstydzenie arianów*. Pisał je z przerwami, wymuszonymi ciężką gorączką, która zmusiła go do tego stopnia, że będąc gotowym na śmierć, przyjął ostatecznie namaszczenie, modląc się przy tym o możliwość dokończenia antyariańskiego przedsięwzięcia<sup>1</sup>.

Utwór przeznaczony był przede wszystkim dla tych, którzy ulegli „fałszom i chytrnościom kacermistrzów” (Skardze chodziło głównie o słynnych działaczy arianskich — Fausta Socyna i Piotra Statoriusa<sup>2</sup>), a więc dla pomniejszych, „prze-

---

\* Dr, e-mail: mercury@o2.pl

<sup>1</sup> Epizod notuje Jan Wielewicki (tenże, *Dziennik spraw domu zakonnego oo. jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1600 do r. 1608 (włącznie)*, Kraków 1886, s. 54). Na relację Wielewickiego powołują się współcześni badacze, np. Magdalena Komorowska (*Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi*, Kraków 2012, s. 47) i Krzysztof Koehler (*Boży Podżegacz. Opowieść o Piotrze Skardze*, Warszawa 2012, s. 256).

<sup>2</sup> Skarga nie wymienił konkretnie, o którego Piotra Statoriusa chodziło — starszego czy młodszego; obydwaj byli wybitnymi działaczami reformacji. Prawdopodobnie jednak miał na myśli ojca („Statoriusza Francuza”), który przybrał nazwisko Stojeński. O działalności reformatora zob. podstawowe informacje w: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, red. R. Pollak, t. 3: *Piśmiennictwo staropolskie*, Warszawa 1965, s. 287–289; A. Matuszewski, *Statorius Piotr starszy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 42/4, red. A. Romanowski, Kraków 2004, s. 576–578.

ciężnych” wyznawców doktryny antytrynitarnej<sup>3</sup>. Pismo składa się z dwóch części, z których każda liczy po 10 rozdziałków. W pierwszej z nich jezuita przekonywał, że arianie nie są chrześcijanami i nie mają prawa do samodzielnej wykładni Pisma Świętego. Swych tez dowodził za pomocą siedmiu „Trybunałów”, w których skład wchodziłi kolejno: Chrystus, Jego uczniowie i apostołowie, sobory, doktorzy, święci i męczennicy, cuda oraz — łącznie — dekrety cesarzy i hierarchów kościelnych, księgi i historia<sup>4</sup>. Część druga to właściwie wykład dziejów arianizmu oraz jego konfliktów z katolicyzmem, obejmujący trzysta lat, poczynając od wieku czwartego (ok. 315) do roku 1604. Swoją wywód zakończył „upominaniem”, podsumowującym dotychczasowe nauki, oraz *Kazaniem na dzień Przenajświętszej i Przenajchwalebniejszej Trójcy Świętej*.

Dzieło doczekało się kontynuacji w roku 1608 — jako *Wtóre zawstydzenie arianów*, będące „repliką na replikę” Hieronima Moskorzowskiego *Zawstydzenie księdza Skargi* (1606)<sup>5</sup>. Oponent z kolei wydał *Zniesienie „Wtórego zawstydzenia”*, które ukazało się w Rakowie w 1610 roku. Na ostatni tekst Skarga nie odpowiedział, lecz uczynił to za niego inny jezuita, Marcin Łaszcz, któremu przypisuje się *Mesyjasza nowych arianów* (1612), utwór wydany jednak pod nazwiskiem Skargi. Pierwsza polemika kaznodziei królewskiego z antytrynitarzami trafiła zatem na podatny grunt. Choć konflikt dotyczył całej wspólnoty wyznaniowej i jej poglądów, przyjął w istocie postać dialogu między współczesnymi sobie autorami, nie neutralizował więc relacji osobowych<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Skarga odniósł się do wystąpień innego jezuitę, Marcina Śmigleckiego, który wydał traktat przeciw antytrynitarzom, podejmujący, zdaniem kaznodziei królewskiego, bardziej skomplikowane kwestie teologiczne („subtelne chytryści”), przeznaczone dla „ministrów” i „kacermistrzów”. Autorowi chodziło zapewne o dzieło *O Bóstwie Przedwiecznym Syna Bożego. Świadectwa Pisma świętego do trzech przedniejszych artykułów zebrane*, Wilno 1595. Na temat antytrynitarysty w dawnej Rzeczypospolitej zob. A. Brückner, *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*, Warszawa 1962; J. Domański, Z. Ogonowski, L. Szczucki, *Zarys dziejów filozofii w Polsce. Wieki XIII–XVII*, Warszawa 1989 (zwłaszcza strony 318–328, 390–405; *Mysł ariańska w Polsce XVII wieku. Antologia tekstów*, wybrał, oprac., wstępem i notami opatrzył Z. Ogonowski, Wrocław 1991; S. Radoń, *Z dziejów polemiki antyariańskiej w Polsce XVI–XVII wieku*, Kraków 1993. W przywołanych tu opracowaniach znajduje się szczegółowy wykaz podstawowej literatury podmiotowej oraz przedmiotowej.

<sup>4</sup> Zob. P. Wilczek, *Autorytet Pisma św. w polemikach ks. Piotra Skargi z Hieronimem Moskorzowskim, pisarzem arianiskim*, [w:] *Jezuicka ars educandi. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Ludwikowi Piechnikowi SJ*, red. M. Wolańczyk i S. Obirek, Kraków 1995, s. 254–255.

<sup>5</sup> W tym samym roku ukazał się przedruk pierwszego antytrynitarysty pisma Skargi, jako *Zawstydzenie nowych arianów i wzywianie ich do pokuty od ks. Piotra Skargi SJ, które iż chciał znieść pan Hieronim Moskorzowski, znowu je wydaje ks. Jan Gurski* (druk. M. Lob). Pod nazwiskiem Gurskiego mógł kryć się inny polemista jezuitki — Marcin Łaszcz (zob. M. Komorowska, *dz. cyt.*, s. 49).

<sup>6</sup> M. Kuran, *Retoryka jako narzędzie perswazji w postyllografii polskiej XVI wieku (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)*, Łódź 2007, s. 98.

Problem przeszłości wspólnot różnowierczych w *Zawstydzieniu arianów* przybrał postać rozbudowanej relacji, zawierającej pierwiastki historiozoficzne. Autor uważał, że współczesny konflikt swą genezą sięga pierwszych stuleci chrześcijaństwa, a wypadki z kolejnych wieków pozwalają lepiej zrozumieć istotę późniejszych sporów. Opis wydarzeń z dziejów różnowierstwa, podporządkowany zamysłowi ukazania ich w konkretnej perspektywie, uznać w związku z tym należy za podstawową metodę argumentacji jezuita w jego polemice z antytrynitarzami. Była to jedna z charakterystycznych cech Skargowego oglądu przeszłości. Pragmatyczna funkcja historii — bo o niej mowa — dotyczyła z jednej strony możliwości wyciągnięcia nauki moralnej oraz zdobycia wiedzy, z jakiegoś powodu istotnej dla czytelnika, z drugiej — takiego kształtowania obrazu rzeczywistości historycznej, który by podważał bądź legitymizował działania współczesne (prezentyzm).

Optyka kaznodziei często odbiegała od stanu faktycznego: w wielu miejscach utożsamiał on arianizm z pozostałymi odłamami różnowierstwa, traktował reformację oraz herezję jako synonimy. Było to niewątpliwie atrakcyjne z polemicznego punktu widzenia i ściśle korespondowało z praktyką literacką środowiska katolickiego<sup>7</sup>. Dla porządku należy jednak odgraniczyć zarówno rzeczywiste dzieje reformacji od ich Skargowego ujęcia (będącego tematem niniejszego artykułu), jak również samą reformację, jako szesnastowieczny ruch religijny, od doktryn religijnych — także tych z pierwszych wieków chrześcijaństwa — które się na nią składały.

W dalszej części znajdą omówienie główne elementy Skargowej koncepcji historiozofii reformacyjnej, a także sposoby ujęcia przez niego kolejnych wydarzeń z dziejów wspólnot różnowierczych. Tam, gdzie będzie to konieczne, jako kontekst pomocniczy zostaną wykorzystane fragmenty ostatniego dzieła Skargi o tematyce różnowierczej — *Wzywania do jednej zbawiennej wiary* (1611).

W dedykacji wojewodzie poznańskiemu, Hieronimowi Gostomskiemu, słowa starotestamentowych proroków, Izajasza i Jeremiasza, uczynił Skarga punktem odniesienia dla obserwacji i osądu teraźniejszości. Dokonane przez kaznodzieję przywołanie służyć miało podkreśleniu historycznego związku, łączącego wydarzenia biblijne z sytuacją Kościoła rzymskiego z przełomu stuleci XVI i XVII. Celem tego zabiegu było także pokazanie stosunku różnowierców do wartości oraz tradycji kulturowanych przez stronę katolicką:

Nieszczęśliwy wiek nasz, któregośmy się urodzili. [...] A jako się nie zafrasować, patrząc na taki upadek dusz ludzkich? Jako łzy pohamować, widząc zelżywość chrześcijańską i śmiech Turków i Żydów z niezgody naszej i takiego odstępstwa od Zakonu i wiary przesławnej? Patrzym na proste i nierozsądne mieszczany [...]. Ubodzy doma siedzą i robią, i za pany swemi, jako im każą, idą. Nie mogą mieć kapłanów, bo je panowie wygnali abo są dowcipu małego

<sup>7</sup> Por. M. Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia. Polemika wokół konfederacji warszawskiej w latach 1573–1658*, Warszawa 1974, s. 116.

i nie pojmują nauki i tajemnic Boskich. Ale gdy patrzę na szlachtę i ludzie drugie nie domowe, którzy widzą światłość Kościoła Bożego wszędzie świecącą, dopytać się o prawdzie mogą i o tym, co było przed nimi; uważić mogą blekaszów postronnych fałszywe i plotki, i niezgody ich, i odpadnięcie od wszystkiej wiary chrześcijańskiej — a przędsię w błędy idą, sami się biskupami czynią, tułacze włoskie i francuskie przyjmują, onym się swego zbawienia zwierzają, na starożytność apostolską i ojców swoich, na powszechność wieków wszystkiej i narodów nie patrzą, na niezgody i niestatek ludzi odmiennych, na nietrwałość i zniszczenie ich za wieków przeszłych nie oglądają się. Jako bez oczu w dół upadają [...].<sup>8</sup>

Autor nawiązał więc do popularnego toposu „złotego wieku”, jakkolwiek w tym przypadku nie chodzi o konotacje grecko-rzymskie, lecz biblijne (Lamentacje Jeremiasza)<sup>10</sup>. Podobnie jak Kochanowski w *Zgodzie* i *Satyrze*, utyskiwał na porzucenie dawnych wartości i hołdowanie nowym, nie mającym żadnych korzeni w tradycji, a przez to jednoznacznie ocenianym jako negatywne. O ile jednak czarnoleski poeta, konfrontując współczesny mu upadek obyczajów z przeszłością, starał się jednocześnie nakreślić wzór idealnego obywatela, o tyle Skarga chciał przede wszystkim poruszyć odbiorcę, wskazać mu zgubny wpływ zarzucenia dziedzictwa przodków. Nie formułował pouczeń wprost, perswazyjny cel realizował za to zarówno poprzez niedopowiedzenie, pominięcie milczeniem ostatecznych konsekwencji złego postępowania współobywateli, a zatem ich zguby (stosując figurę apojopezy, łac. *reticentia*)<sup>11</sup>), jak również przez unikanie gromadzenia w sposób bezpośredni przykładów właściwego stosunku do historii. Apelował przy tym do mentalności i ambicji szlachty koronnej. W warunkach gdy ogół społeczeństwa szlacheckiego był przekonany o szczególnej roli, jaką spełniała w dziejach Rzeczpospolita, uznawana przecież za przedmurze chrześcijańskiej Europy<sup>12</sup>, wizja upadku dawnych wartości i wiary zawsze implikowała groźbę zniewolenia przez „pogan”, jawiących się w powszechnej opinii jako uniwersalny symbol zła. Skarga chciał dodatkowo pokazać, że zagrożenie utratą wolności wcale nie musi przychodzić z zewnątrz. Jest za to całkiem realne ze strony tych, którzy odstąpili od wiary katolickiej. Tracąc bowiem związek z religią przodków, sami siebie mieli pozbawić poczucia przynależności do wspólnoty narodowej. Niebezpieczeństwo najazdu tureckiego byłoby już tylko ostateczną konsekwencją całkowitego rozpadu wspólnoty chrześcijańskiej, dokonującego się od samego jej środka. Skarga postawił zatem wyraźny znak równości pomiędzy dawnymi wartościami a religią. Uznał, że prawdziwa wiara jest

<sup>8</sup> *Zawstydzienie arianów i wzywianie ich do pokuty i wiary chrześcijańskiej*, Kraków 1604, druk. A. Piotrkowczyk, k. )( iij).

<sup>9</sup> Zob. D. Śnieżko *Mit wieku złotego w literaturze polskiego renesansu. Wzory — warianty — zastosowania*, Warszawa 1996.

<sup>10</sup> Dziękuję prof. Jackowi Wójcickiemu za zwrócenie mojej uwagi na tę kwestię — D. Sz.

<sup>11</sup> H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł., oprac. i wstępem poprzedził A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, §887–889, s. 478–479.

<sup>12</sup> Kaznodzieja stwierdzał wprost, iż Rzeczpospolita jest „ostatnim w Europie katolickim królestwem” (tak np. w *Próbie Zakonu Societatis Iesu*, Kraków 1607, druk. A. Piotrkowczyk, k. ††<sub>2</sub>v).

głównym przekaznikiem tradycji i spoiwem łączącym przeszłość z terażniejszością. W myśl poglądów głoszonych przez środowisko katolickie, odstępienie od wiary ojców było równoznaczne z odrzuceniem dydaktycznych walorów samej historii. Kaznodzieja uznał, że kto nie idzie za wzorem przodków, podobny jest do ślepcy, który nieopatrznie zmierza w stronę przepaści. Utrata związku z własnym dziedzictwem poprzez samowolne wyrzeczenie się go świadczyła o nieumiejętności właściwego zrozumienia minionych zdarzeń i wyciągnięcia z nich nauki na obecną chwilę<sup>13</sup>. Odstępstwo różnowierców było więc dla autora równoznaczne z uczynieniem przez nich samych siebie „ludźmi bez przeszłości”.

Kaznodzieja od początku uderzał w przekonanie przeciwników papieżstwa o prawdziwości ich własnej koncepcji historii Kościoła. Jej podważenie było zarazem zapowiedzią zaprezentowania własnej wizji dziejów różnowierstwa, opartej — twierdził Skarga — na wiarygodnych przekazach i wielowiekowej tradycji. Jego podstawowym założeniem był zatem szacunek wobec *auctoritas*. Jezuita uważał, że sięganie po argumenty do najdawniejszej tradycji chrześcijaństwa obliuguje do wystąpienia z pozycji sędziego, a jego zadaniem jest rewizja i obalenie poglądów głoszonych przez adwersarzy. Sugerował tu, że postępuje wzorem biskupów i teologów z pierwszych wieków, którzy gromadzili się, by osądzić wszelkie nowo powstające odłamy religijne:

Gdy się kto z nową nauką pokazał, biskupi, jako dozorecy wiary od apostołów podanej, zbierali się na jedno miejsce i uznawali prawdę, a fałsz zmyślony i fałszerza, jeśli się nie upamiętał, potępiali.<sup>14</sup>

Podstawą, a zarazem punktem wyjścia dla jakiegokolwiek poważnej dysputy teologicznej, było uzasadnienie, że dana strona jest równorzędnym uczestnikiem sporu. Miało się to dokonać przez wykazanie zgodności głoszonych przez nią racji ze stanowiskiem Kościoła katolickiego. Brak tej zgodności dowodzić miał, że podjęcie polemiki jest z gruntu niecelowe, gdyż spory z niegodnym przeciwnikiem tylko umniejszałyby powagę Stolicy Apostolskiej. Skarga nie pozostawiał adwersarzom właściwie żadnego wyboru. Uznanie autorytetu papieżstwa, jako instytucji historycznej będącej wyrazem uniwersalności Kościoła, kłóciło się z protestanckim rozumieniem istoty chrześcijaństwa — wspólnoty niewidzialnej i wewnętrznej<sup>15</sup>. Między poróżnionymi stronami dochodziło

<sup>13</sup> Towarzyszyło temu przekonanie, że terażniejsze wypadki stanowią powtórzenie tych z przeszłości, a więc: wszystko już kiedyś się zdarzyło (zob. E. Auerbach, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, przeł. Z. Żabicki, t. 1, Warszawa 1968, s. 22, 151–153).

<sup>14</sup> *Zawstydzenie arianów*, k. C<sub>2</sub>v.

<sup>15</sup> Katolicy oraz protestanci inaczej rozumieją pojęcie uniwersalnego Kościoła. Dla pierwszych jest to Kościół urzeczywistniający się w czasie i przestrzeni, uosabiający autorytet papieża. Dla protestantów natomiast określenie „uniwersalny” jest synonimem niewidzialnego i wewnętrznego; odnosi się do całej wspólnoty — w odróżnieniu od kościołów partykularnych, zawsze związanych z konkretnym czasem i miejscem (D. Chwastek, *Eklezjologia jedności — perspektywa ewangelicka*, „Roczniki Teologii Ekumenicznej” 2011, t. 3, s. 103).

zatem do kolizji przekonań, wynikającej z zupełnie odmiennego pojmowania spraw kluczowych. Zdaniem autora, nie mogło być mowy o żadnym kompromisie, co zarazem w jego oczach całkowicie dyskredytowało przeciwników państwa.

Skarga wszelako nie poprzestał na samym tylko stwierdzeniu fałszywości nauk głoszonych przez reformację. W obliczu, jego zdaniem, ignorancji różnowierców, niechętnych, a wręcz niezdolnych do ukazania własnej przeszłości, zdecydował się przyrzeć dziejom wspólnot różnowierczych z punktu widzenia kogoś, kto jest przedstawicielem Kościoła rzymskiego.

Swój stosunek do historiografii i historiozofii różnowierczej kaznodzieja konsekwentnie wyrażał poprzez negację. Stwierdzał, że współcześni „heretycy” wypracowali swe koncepcje bez oparcia się na rzetelnych i sprawdzonych źródłach, co zarazem przesądzało o ich nieprawdziwości. Rezygnacja z wiedzy zawartej w świadectwach katolickich (a za takie kaznodzieja uznawał m. in. pisma Ojców Kościoła) miała oznaczać również wyrzeczenie się jedyne go dostępnego źródła prawdy. Jezuita zamierzał zatem tak pokierować tokiem swej argumentacji, aby udowodnić, że koncepcja historii stworzona przez adwersarzy była zarówno przejawem ich rzeczywistej ignorancji, jak też rezultatem ślepego uporu, pychy i złej woli.

Na tle przyczyn, które, zdaniem Skargi, leżały u podstaw reformacyjnej wizji dziejów, szczególnie interesujące jest stwierdzenie, że różnowiercy nawet przed współwyznawcami celowo ukrywali pochodzenie swej wiary („wy zwłaszcza, którzy nie wiecie i przed którymi mistrzowie sekty tej radzi to kryją”). Powszeczna wśród nich nieznajomość historii była zatem dla autora także efektem zamierzonej manipulacji.

Kaznodzieja przypuszczał, z czego mogło wynikać dążenie reformatorów do zatarcia wiedzy o przeszłości. Uzasadniał to dwiema przyczynami. Pierwszą z nich miały być ariańskie początki „sekt różnowierczych”. W osobie Ariusza Skarga upatrywał głównego heretyka i pierwszego mistrza wszystkich późniejszych przeciwników religii katolickiej. Autor stwierdzał ponadto, że dotychczasowi historycy, mówcy i poeci chrześcijańscy jednogłośnie potępili Ariusza. Żadna z kronik nie poświadczyła ani obecności, ani tym bardziej skutecznego oddziaływania jego nauki na ziemiach polskich<sup>16</sup>. To właśnie brak świadectw źródłowych, które dowodziłyby starożytności i prawomocnej sukcesji aposto-

<sup>16</sup> *Zawstyżenie arianów*, k. E<sub>4</sub>r–E<sub>4</sub>v.

<sup>17</sup> Sukcesja apostołska była dla kaznodziei jednym z podstawowych wyznaczników prawdziwości doktryny, o czym pisał szerzej w dziełach *O jedności Kościoła Bożego* i we *Wzywaniu do jednej zbawiennej wiary* (zob. D. Szymczak, *Przekształcenia argumentacji „via notarum” w polemikach ks. Piotra Skargi z prawosławiem i reformacją*, [w:] *Українська перспектива літературної творчості о. Петра Скарги. Збірник статей*, [red. Н. Бордукова], Хайрків 2013, s. 35–68).

skiej<sup>17</sup> antytrynitarzy, kaznodzieja uważał za drugą przyczynę milczenia, jakie różnowiercy roztaczali wokół swej przeszłości. Konfrontacja odmiennych przekonań, katolickich oraz reformacyjnych, odnośnie do genezy innowierstwa uwypuklała jedną z podstawowych opozycji, na jakich kształtował Skarga swą polemiczną argumentację. Jednomysłność, niezmiennosc oraz prawdziwość chrześcijańskiej wizji historii konsekwentnie przeciwstawił rzekomej ignorancji różnowierców oraz ich dążeniom do zacierania wiedzy o swej niechlubnej przeszłości.

Świadectwa z historii, umacniane autorytetem tradycji, były zatem podstawowym miernikiem wiarygodności wizji katolickiej dziejów protestantyzmu. Konsekwentne potępienie w dotychczasowych źródłach Ariusza i jego wyznawców miało poświadczać zarazem jedność, trwałość oraz powszechność Kościoła rzymskiego, a więc kluczowe własności prawdziwej wiary (*via notarum*)<sup>18</sup>.

Genezy reformacji upatrywał Skarga w IV wieku, około roku 315. Jej dzieje rozciągnął do przełomu stuleci XVI i XVII. W obrębie relacji historycznej wyróżniał te daty roczne, które uznał za ważne. Opisywane wydarzenia opatrzył komentarzami oraz wyprowadzonymi z nich wnioskami. Przy opracowywaniu przeszłości reformacji Skarga korzystał m. in. z roczników Baroniusza<sup>19</sup>, będących odpowiedzią na jedną z największych inicjatyw protestanckiego dziejopisarstwa kościelnego: tzw. *Centurie Magdeburgskie*<sup>20</sup>. Kaznodzieja odsyłał w glosach do dzieła włoskiego kardynała, gdyż we własnych polemikach z antytrynitarzami ujął dzieje różnowierstwa skrótowo i selektywnie, ze zwróceniem uwagi przede wszystkim na dominujące aspekty.

Ukazaną przez jezuitę koncepcję genezy i dziejów reformacji na tle historii powszechnej można, ujmując w tabelę, przedstawić następująco:

---

<sup>18</sup> Szerzej o znakach autentyczności Kościoła zob. K. D. Whitehead, *One, Holy, Catholic and Apostolic. The Early Church was the Catholic Church*, San Francisco 2000; H. Seweryniak, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001 (rozdział *Znaki autentyczności Kościoła*); tenże, *Sposoby uzasadniania wiarygodności Kościoła w nowszej literaturze teologicznej*, [w:] *Wiarygodność Kościoła. Materiały z sympozjum w Kamieniu Śląskim w dniach 2–3.04.1997*, red. T. Dola, Opole 1997., s. 27–48.

<sup>19</sup> W Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu znajduje się prawdopodobny rękopis kaznodziei (sygn. 1023 I) zawierający wypiski z dzieła Baroniusza. W dedykacji *Rocznych dziejów kościelnych* arcybiskupowi Stanisławowi Karnkowskiemu wspomniał Skarga, że do pracy przekładowej hierarcha zachęcił go po przejrzeniu właśnie łacińskich notatek, które jezuita zebrał „dla siebie i pamięci swej starej” (*Roczne dzieje kościelne od narodzenia Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa [...] przez ks. Piotra Skargę, Kraków 1603, druk. A. Piotrkowczyk, k. ) (iij)*).

<sup>20</sup> Na temat genezy *Centurii* zob. R. Gustaw, *Rozwój pojęcia historii Kościoła od I do XVIII wieku*, Poznań 1964, s. 72–74; A. Grabski, *Dzieje historiografii*, wprowadzenie R. Stobiecki, Poznań 2006, s. 183–184; E. A. Mierzwa, *Historia historiografii*, t. 2: *Renesans — Oświecenie*, Warszawa 2007, s. 148–150.

|  | rok           | wydarzenia   | komentarz Skargi i wnioski  |
|--|---------------|--|---|
| <b>I faza — działalność Ariusza</b>      | ok.<br>315    | 1. początki działalności Ariusza i jego przynależność do melecjan<br>2. prorocza wizja biskupa aleksandryjskiego Piotra, przestrzegająca przed Ariuszem, i męczeńska śmierć Piotra<br>3. wyświęcenie Ariusza przez biskupa Achillasa<br>4. potępienie Ariusza na synodzie lokalnym, zwołanym przez Aleksandra — następcę Achillasa   | 1. „Ariusz jaki”<br>2. „od samego Chrystusa Ariusz potępiony”;<br>3. „ona nauka nowa i niesłuchana była w Kościele Bożym”<br>4. biskupi postąpili właściwie, wykluczając Ariusza z kościelnej wspólnoty   |
|  | 318           | 1. burzenie religijnej jedności przez Ariusza;<br>2. prośba Konstantyna Wielkiego do papieża o pomoc w walce z herezją arian<br>3. niepowodzenie misji papieskiego wysłannika, biskupa Kordoby   | „wtóry postępek z Ariuszem”   |
|  | 325           | pierwszy sobór nicejski — drugie potępienie Ariusza i wygnanie go z Aleksandrii  | „Ariusz odwołał swe kacerstwo”, uległszy autorytetowi Kościoła  |
|  | 327           | 1. udawana pokuta Ariusza chcącego powrócić do Aleksandrii<br>2. prześladowanie biskupa Atanazego Wielkiego, znającego rzeczywiste pobudki Ariusza, przez zwolenników tego ostatniego i melecjan; silny konflikt między katolikami i arianami<br>3. przywrócenie Ariusza do wspólnoty kościelnej przez cesarza Konstantyna, zdającego się na sumienie Ariusza  | 1. „trzeci postępek z Ariuszem”<br>2. „znowu zmyśla pokutę”<br>3. „Ariusz fałszywie przysiągł”  |
|  | 336           | haniebna i spektakularna śmierć Ariusza w świątyni   | 1. „trzeci sąd o Ariusie”<br>2. „Ariusz się przepukł jako Judasz”   |
| <b>II faza — dalsze dzieje arianizmu</b> | [337–<br>340] | 1. skuteczna działalność kacerska następcy Ariusza — Euzebiusza Nikomedejskiego<br>2. śmierć Konstantyna Wielkiego (337) i wstąpienie na tron Konstancjusza II, sprzyjającego euzebianom<br>3. panowanie Konstancjusza II naznaczone tyranią<br>4. nieustanne próby zniesienia wiary katolickiej przez arian; nieudany zamysł ośmieszenia biskupów Atanazego Wielkiego i Eustacjusza Antiocheńskiego | 1. „Konstancjusz” skwapliwy i okrutny”<br>2. „Heretycy do świeckich się panów uciekają i onym się podają”<br>3. Konstancjusz II „sądy o wierze przywłaszczył sobie” i „pisał się panem wiecznym”<br>4. „umierając, żałował Konstancjusz”<br>5. „herezje póki trwają”    |
|  | 341           | poczwórne wyznanie wiary arian   | „Abo się nie mogli na jedną wiarę zgodzić — jednemu ta, a drugiemu insza się podobała i wszystkie cztery zostać musiały — abo chytróści i pokrytości zażywając, jedną katolikom, a drugą swemu cesarzowi i uczniom swoim ukazywać chcieli, aby statku swego dotrzymali” |



|  |                     |   |  |
|--|---------------------|---|--|
| <b>II faza — dalsze dzieje arianizmu c. d.</b> | 344                 | 1. piąte wyznanie wiary arian<br>2. zakończone fiaskiem poselstwa arian do papieża Juliusza i cesarza Konstansa I   | „piąta wiara arianów”  |
|  | 347                 | synody w Sardyce (Sofii) i Filipopolis; dalsze konflikty katolików z arianami   | 1. „upór heretycki”<br>2. „pokora Atanazego”<br>3. „zdrada niesłyszana ariańskich biskupów”<br>4. „swoje zborzyszcze sardyceńskim koncilijum nazwali”  |
|  | 358                 | 1. synod w Sirmium; niezgody między arianami<br>2. szóste wyznanie wiary arian  | 1. „Fotinus heretyk [...] ariany przemaga”<br>2. „szósta wiara arianów”  |
|  | 359                 | 1. synody w Rimini (Ariminum) i Seleucji<br>2. ariański synod w Nicei fałszujący postanowienia tamtejszego soboru (325)<br>3. rozłam wspólnoty ariańskiej na akacjan i semiarian<br>4. synod w Konstantynopolu i wzięcie strony akacjan przez cesarza<br>5. uznanie przez cesarza legalności wiary ariańskich biskupów Walensa i Ursacjusza, sprzecznej z wyznaniem akacjańskim<br>6. dalsze rozłamy i podziały arianizmu | 1. „tyraństwo na biskupy w Aryminie”<br>2. „zdrada ariańska w słowach w Aryminie”<br>3. „zdrada ariańska o synod nicejski”<br>4. „cesarz o wierze sąd czyni”<br>5. „dwie wierze cesarz każe przyjmować”<br>6. „Mahomet z Ariusza zrodzony”<br>7. „prawdy u katolików szukać” |
|  | [361]               | śmierć cesarza Konstancjusza II   | „Konstancyjusz cesarz jaki”  |
|  | po 360              | 1. dwuletnie panowanie Juliana Apostaty naznaczone prześladowaniem katolików<br>2. kilkumiesięczne panowanie Jowiana<br>3. prześladowanie katolików za czasów panowania Walensa; obłudne decyzje cesarza<br>4. panowanie katolickiego cesarza Teodozjusza I Wielkiego; katolicy przywracani do urzędów, arianie łaskawie sążeni za postępkę wobec chrześcijan   | 1. „cesarz Walens zostaje arianinem”<br>2. „Walens wygania katoliki”<br>3. „ariani giną, gdy cesarz ich zginął”<br>4. „Teodozjusz cesarz katolicki”<br>5. „katolicy przywracani”<br>6. „katolicka łaskawość z ariany”<br>7. „łaskawość biskupów katolickich i pokora”        |
| <b>III faza — zanik arianizmu</b>              | 380–<br>ok.<br>1500 | czasy od panowania cesarza Teodozjusza I Wielkiego (379–395) do początków reformacji; narodziny i niemal natychmiastowy upadek kilku sekt ariańskich  | 1. „ariańscy biskupi zginęli”<br>2. „ariaństwo upadło”<br>3. „Kościół prawy nie upada”   |

|   |  |   |  |
|---|--|---|--|
| IV faza — odradzanie się nowych „herezji” | 1517   | pierwsze wystąpienie Lutra  | 1. „Luter i Erazmus, i Kalwin zwać się mogą ojcami arianów”  |
|   | 1525   | pierwsze wystąpienie Zwingliego   | 2. „Luter i Kalwin arianom dają powód”   |
|   | 1538   | pierwsze wystąpienie Kalwina  | 3. „Luter gonty obija, Kalwin ściany psuje, Serwet fundamenty”   |
|   | po 1538  | narodziny kolejnych „sekt” różnowierczych   |  |
|   | 1555   | spalenie Miguela Serweta  | „Michał Serwetus — pierwszy arianin wieków naszych”  |
|   | 1566   | ścięcie Walentyna Gentilisa   | 1. „Gentilis drugi arianów patryjarcha”<br>2. „Gentilis odwołał”<br>3. „Gentilis zabity w Bernie urzędownie” |
| 1604                                      | odstąpienie od antytrynitaryzmu „jednego z ministrów rakowskich” — niejakiego Maciejowskiego | „[...] uciekając od swoich towarzyszków, a przyczynę dając odmiany swej, podał w Sandomierzu [...] takie pisanie, z którego z wielkim zdumieniem poznać każdy może, jako się ci ludzie na zgubę wszytkiej wiary chrześcijańskiej udali i nic już w niej całego nie zostawują, i bez wstydu usta swe na fałsze i wymysły otwarzają. <b>Kładę to pisanie od słowa do słowa</b> , na wielki podziw i zbrzydzenie takiej ślepoty i szaleństwa prawie z mózgu” |  |

W tabeli pozostawiono oryginalną datację, choć nierzadko rozmią się ona ze stanem faktycznym. Liczby w nawiasach kwadratowych oznaczają te daty roczne, których Skarga nie wskazał wprost przy opisywaniu danej sekwencji zdarzeń. Zdecydowano się umieścić je w celu zachowania jednolitego ciągu chronologicznego. Linia oddzielająca wybrane komórki tabeli, oznacza, że wypadki takie, jak pierwszy sobór nicejski i śmierć Ariusza, kaznodzieja wplótł w opis faktów zaszytych wcześniej, przez co jego wywód stawał się niejasny i zawyły. Są to jednak sporadyczne wypadki, gdyż zasadniczo trzymał się on chronologicznego następstwa wydarzeń.

Powyższe zestawienie zachowuje zgodność z zawartością i tokiem narracji części drugiej *Zawstydzienia arianów*, pozostaje wszak do pewnego stopnia arbitralne. Podział historii arianizmu (którą Skarga utożsamiał z historią całej reformacji) na poszczególne fazy został dokonany w oparciu o interpretację przywoływanych przez autora wypadków bądź o znaczenie, jakie sam im nadawał. Chociaż więc kaznodzieja nie wyodrębnił kolejnych etapów, to jednak opisywana przez niego przeszłość nosi wyraźne znamiona konceptualizacji dziejów różnowierstwa jako procesu fazowego, o czym do pewnego stopnia świadczą również układ i tematyka kolejnych rozdziałów *Zawstydzienia arianów*, będące odzwierciedleniem zaprezentowanego w tabeli:

1. *O Ariusie i trzech z nim postępkach*
2. *Na jakiego pana trafili ariani i jako cesarza Konstancyjusza ułowiwszy, naukę swoją szerzyli*
3. *Jako potwarzami ariani biskupy katolickie gubili*

4. *O niestatkach wyznania wiary arianów*
5. *Jako się ariani na synodach wspólnych z katoliki zachowali w Sardyce i w Aryminie*
6. *O niezgodach ariańskich i sektach między nimi rozmaitych*
7. *O końcu i zapadnięciu ariańskiej sekty*
8. *Jako ariaństwo przez jedenaście set lat i dalej zamorzone wieków się naszych ożywiło*
9. *Jako ci nowi ariani wszystkie prawie członki wiary chrześcijańskiej odmiatają i nad ariaństwo wiele brzydkich i pogańskich błędów przyczyniają*

Chcąc ukazać historię różnowierstwa przez pryzmat degeneracji, jezuita przedstawił wszystkie jego etapy, począwszy od narodzin i krótkotrwałego wzrostu, poprzez stopniowe zanikanie, aż do niemal całkowitego upadku. Taki model trwania odnosił się tak do całej reformacji, jak i każdego z jej odłamów. Dzieje na przykład wspólnoty luteranckiej czy kalwińskiej były postrzegane przez Skargę jako aktualizacja tej samej prawidłowości, którą rządziły się dzieje antytrynitaryzmu — chronologicznie wcześniejszej gałęzi innowierstwa. Tym zarazem należy tłumaczyć, czemu kaznodzieja dostrzegał wśród przedstawicieli szesnastowiecznego protestantyzmu kontynuację „herezji” pierwszych wieków chrześcijaństwa, choć twierdził jednocześnie, że w przypadku reformacji nie może być mowy o historycznej ciągłości, na przykład w formie sukcesji urzędów i instytucji.

Wyodrębnił Skarga cztery fazy dziejów różnowierstwa. Pierwsza z nich przy padła na lata 315–336 — okres wystąpień Ariusza; druga na czasy panowania cesarza Konstantyna II, Juliana Apostaty, Jowiana oraz Walensa<sup>21</sup>; trzecią wyznaczyły lata 380–1500; a ostatnia nastąpiła wraz z XVI stuleciem (początki luteranizmu) i trwała do chwili bieżącej, tj. do roku 1604 (data wydania *Zawstydzania arianów*). Każda z tych faz odznaczała się swoistością, a wszystkie razem złożyły się na całościowy obraz historii reformacji jako procesu mającego określone własności.

**Pierwszy etap** dziejów różnowierstwa przypadł na lata działalności Ariusza, począwszy od jego kontaktów z melecjanami<sup>22</sup> i dwukrotnej ekskomuniki nało-

<sup>21</sup> Por. *Roczne dzieje kościelne*, s. 396.

<sup>22</sup> Melecjanie byli sektą chrześcijańską, ukształtowaną w wyniku tzw. schizmy antiocheńskiej (330–415) — zob. *Schizma antiocheńska (330–415)*, [w:] *Podręczna encyklopedia kościelna*, red. Z. Chełmicki, t. 35/36, Kraków 1912, s. 134–135. Przywódca, od którego wzięli nazwę — Melecjusz — był biskupem, który wszedł w konflikt z Piotrem (biskupem Aleksandrii), wyświęcając swoich kapłanów i zajmując surową postawę wobec „upadłych” chrześcijan, którzy porzucili wiarę pod wpływem prześladowań za rządów Dioklecjana. Spór miał charakter bardziej dyscyplinarny niż teologiczny, dlatego sobór w Nicei (325) potraktował go dość łagodnie, zabraniając mu udzielania święceń, lecz pozwalając mu przy tym zachować tytuł i godność (zob. *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. 1, oprac. ks. A. Baron i ks. H. Pietras SJ, Kraków 2007, s. 49). Wpływy melecjan jednakże pozostawały silne. Aby skuteczniej bronić własnej pozycji, sprzymierzyli się z arianami (choć obydwie sekty zachowały odrębne przekonania).

zonej na niego przez biskupa aleksandryjskiego Piotra, a zakończywszy na głęj i okrutnej śmierci, jaka go spotkała w momencie wejścia do świątyni — po tym, gdy z rozkazu cesarza Konstantyna Wielkiego miał zostać przywrócony do wspólnoty chrześcijańskiej.

Początki współczesnej reformacji kaznodzieja wiązał zatem z postacią Ariusza, wspominając o jego wcześniejszej przynależności do sekty melecjańskiej („Nim ją [sektę ariańską] zaczął, już się z melecjany odszczepieńczy, będąc dyjakonem aleksandryjskim, towarzyszył jako warchoła i niestatek [...]”; k. Fr). Przekonywał tym samym, że różnowierstwo nie wywodzi się z tych samych źródeł, co religia chrześcijańska. Uważał, że arianizm nie ukształtował się w oparciu o podstawową cechę Kościoła katolickiego, czyli jedność, lecz powstał w wyniku odstępstwa od prawdziwej wiary. Skarga kierował się tu zasadą, w myśl której geneza danego zjawiska w pełni określa jego charakter. Twierdził, że wszystkie sekty, na czele z ariańską, zostały ustanowione na kruchych fundamentach, a więc nie mogły przetrwać. Zapowiedzią ich upadku miały być cudowne wydarzenia, jakie nastąpiły w trakcie rozpowszechniania się poszczególnych „herezji” — począwszy od prorocstwa biskupa aleksandryjskiego Piotra, któremu Chrystus oznajmił, że Ariusz jest burzycielem jedności religijnej, a skończywszy na haniebnej i widowskiej śmierci tego ostatniego.

Opisane przez Skargę wypadki, jakie nastąpiły w ciągu niespełna dwudziestu lat, złożyły się na początkowy okres reformacji. Prezentując sylwetkę Ariusza, kaznodzieja uwypuklał jego pychę oraz niechęć do podjęcia dialogu z chrześcijaństwem. Autor zwracał ponadto szczególną uwagę na rzekomą obłudę Ariusza, objawiającą się fałszywymi przysięgami i udawanym pojednaniem z Kościołem katolickim. W ten sposób chciał pokazać, że u samych podstaw reformacji leżała chwiejność poglądów i nielojalność wobec autorytetów umocnionych tradycją.

**Druga faza** dziejów różnowierstwa przypadła na pierwsze trzydziestolecie od śmierci Ariusza i obejmowała okres działalności jego uczniów i naśladowców. Zwraca uwagę wyeksponowanie przez kaznodzieję czynnika świeckiego. Jezuita podkreślał także brak jednomyślności wśród różnowierców (341, 344, 358, 359). Formułował pod ich adresem zarzut fałszowania świadectw katolickich (359). Niestalość poglądów arian miała być rezultatem braku autorytetu najwyższej duchownej instancji, mogącej rozstrzygać sporne kwestie. Zastąpiła ją władza świecka, która nieustannie ingerowała w porządek życia religijnego (337–340, 359). Autor wy dobył więc opozycję między dwiema sferami sprawowania rządów: *imperium* i *sacerdotium*, uzależniając trwałość każdej wspólnoty religijnej od zwierzchnictwa, któremu się podporządkowała<sup>23</sup>. Jego zdaniem, było to

<sup>23</sup> Bardziej szczegółowo Skarga podjął temat w pismach o tematyce prawosławia (zob. D. Szymczak, *Historia w służbie polemiki wyznaniowej — na przykładzie kontaktów Rzymu z chrześcijaństwem wschodnim w pismach Piotra Skargi*, [w:] *Piśmiennictwo zakonne w dobie staropolskiej*, red. M. Kuran i in., Łódź 2013, s. 210–226).

głównym czynnikiem determinującym dzieje poszczególnych obrządków; opowiadając się za cesaropapizmem, różnowiercy skazywali się na rychły lub odległy w czasie — ale pewny — upadek wraz z ziemskimi królestwami („ariani giną, gdy cesarz ich zginął”; k. H<sub>3</sub>r).

Wyrazem tego był **trzeci okres** dziejów reformacji. Niemal całkowitą nieobecność arianizmu i pokrewnych wspólnot w owym czasie Skarga tłumaczył brakiem władców, którzy sprzyjaliby tym wyznaniom. Jako ich przeciwieństwo ukazał tu natomiast Kościół triumfujący, który trwał przez szesnaście stuleci od narodzenia Chrystusa i rozszerzał się nawet w chwilach najcięższego prześladowania. Jezuita nawiązał do sytuacji Kościoła w Rzeczypospolitej, istniejącego tu już siódme stulecie dzięki nieprzerwanej sukcesji biskupiej, uznawanej za podstawowy czynnik ciągłości i prawdziwości religii katolickiej. Autor *Zawstydzienia arianów* powrócił tym samym do argumentu wyrażonego na początku, w myśl którego miernikiem prawdziwości była poświadczona i udokumentowana obecność w historii. Kaznodzieja powołał się m. in. na autorytet rodzimego kronikarza:

Nasza kronika polska<sup>24</sup> nigdy od fundacyjnej kościołów Bożych żadnych ariuszów nie zna. [...] Nie ukazuje nie tylko biskupstwa i kościołów ariańskich, ale i wsi jednej, i kącika jednego nie wspomina, gdzieby ta nauka i taki zbór od siedmiu set lat w Polszcze przemieszkiwał. Gdzież był zagrzebiony ten Kościół, a czemu się przez tyle lat z swoją nauką nie ukazał?<sup>25</sup>

**Czwarta faza** dziejów reformacji nastąpiła w szesnastym stuleciu, zapoczątkowana przez wystąpienia Erazma, Lutera, Zwingliego i Kalwina. Wszyscy oni stali się, zdaniem kaznodziei, spadkobiercami nauk Ariusza, przy czym chodziło tu raczej o pokrewny z antytrynitaryzmem stosunek do autorytetu Stolicy Apostolskiej, niż o faktyczne przejście dogmatów. Skarga zdawał sobie sprawę, że absurdem byłoby postawienie znaku równości między poszczególnymi odłamami reformacji, jeśli w grę wchodziłyby zagadnienia ściśle teologiczne. O wiele łatwiej było natomiast rozprawiać się z różnowiercami, bez względu na ich wyznanie, gdy na plan pierwszy wydobyło się ich wspólny sprzeciw wobec biskupa Rzymu i funkcjonowania Kościoła katolickiego. W ten sposób autorytet tradycji, a także kwestie dyscyplinarne i organizacyjne (jak choćby prymat papieski) pełniły w dziełach Skargi funkcje unifikujące. Dzięki nim bowiem polemika skierowana przeciw antytrynitarzom w istocie przeradzała się w krytykę całego różnowierstwa. Chociaż więc kaznodzieja dostrzegał i często zaznaczał różnice między odłamami reformacji, to jednak dzieje tej ostatniej ujmował przez pryzmat analogii i paralel — a nie ciągłości w rozumieniu historycznym — między dawnymi oraz współczesnymi mu wspólnotami innowierczymi.

<sup>24</sup> Trudno jest rozstrzygnąć, czy w przywołanym fragmencie Skardze chodzi o konkretne dzieło, czy może o synonim pisarstwa historycznego.

<sup>25</sup> *Zawstydzienie arianów*, k. E<sub>4</sub>r–E<sub>4</sub>v.

Skarga dodatkowo powołał się na list jednego z „ministrów rakowskich”, wyliczający główne doktryny polskiego antytrynitaryzmu. Zamieścił tylko część przekazu, nie opatrując poszczególnych jego fragmentów komentarzem. Wykaz miał spełniać funkcję świadectwa, uzupełniającego i domykającego dzieje arianizmu.

Poróżnione z Rzymem wspólnoty religijne, począwszy od swego powstania, sukcesywnie miały zmierzać ku upadkowi. Z ich rozłamu rodziły się następnie kolejne „herezje”, równie nietrwałe i skazane na porażkę. Jednym z wielu przykładów były genewskie i berneńskie wypadki z połowy szesnastego stulecia. Spalenie Serweta i Gentilisa, pierwszego i drugiego „arianina wieków naszych” (k. Iv)<sup>26</sup>, potwierdzało podstawową prawidłowość dziejów reformacji. Uwydatniając ją, tworzył Skarga model procesu historycznego, możliwy do zastosowania zarówno w ujęciu ogólnym, obejmującym całościowo przeszłość innowierstwa, jak też w ujęciu jednostkowym, odnoszącym się tylko do konkretnego odłamu czy przedstawiciela.

Kierując się zamysłem ukazania dziejów reformacji jako określonego procesu, autor *Zawstydzienia arianów* dokonywał selekcji wydarzeń, przez co jego koncepcja nosi wyraźne cechy epizodyczności (tzw. historia epizodyczna). Dbałość o szczegółową datację czy zgodność ze źródłami ustępowała oglądowi całościowemu, a egzemplaryczność — eksponowaniu prawidłowości. Było to naturalną konsekwencją myślenia figuralnego o historii, zakładającego, że każde pojedyncze zdarzenie jest nośnikiem sensu ogólnego. W polemikach kaznodziej z reformacją na pierwszy plan wydobyte zostały te elementy, które wspólnie składały się na jednolitą, całościową wizję. Zaznaczyć warto, iż inny rozkład akcentów można natomiast zaobserwować w przypadku kazań okolicznościowych Skargi, w których zamysł utrwalenia konkretnych wypadków w ich wyjątkowości nie ustępował miejsca dążeniu do ujęć całościowych. Prawidłowości rządzące dziejami były tam niezbędnym tłem dla rozważań, nie zacierają zaś tego, co stanowiło o szczególności danego wydarzenia, a zatem czasu, miejsca i uczestników, ogółem — wszystkich okoliczności towarzyszących jego przebiegowi.

Zastosowanie przez Skagę koncepcji degresywnej wymagało, aby w historii wyodrębnić etapy przechodzenia od narodzin (faza I) i wzrostu (faza II) do stopniowego i całkowitego upadku (faza III). Ponowne odradzenie się „herezji” (faza IV) było natomiast aktualizacją prawidłowości ujętych w poprzednich etapach. Taki model bliski był popularnej koncepcji czterech wieków świata, sformułowanej w księdze proroka Daniela (Dan 2, 31–45), a następnie podjętej przez świętego Augustyna w traktacie *O Państwie Bożym*. Niewątpliwie wspólne z nimi było

---

<sup>26</sup> Spalenie obydwu teologów odbiło się głośnym echem w ówczesnej literaturze, stało się wręcz toposem. Wydarzenia te odnotowywano zarówno w piśmiennictwie religijnym, jak i w kronikach. O tych wypadkach wspomnieli m.in. Jakub Wujek (zob. M. Kuran, *dz. cyt.*, s. 143) oraz Marcin Bielski (zob. *Zbiór dziejopisów polskich w czterech tomach zawarty*, t. 1: *Kronika Marcina Bielskiego*, Warszawa 1764, s. 556).

przekonanie o pogarszającej się kondycji każdej kolejnej epoki w stosunku do poprzednich. Zawarta w wizji biblijnego proroka symbolika posągu była ujmowana wertykalnie (począwszy od złotej głowy oznaczającej pierwsze królestwo, a skończywszy na stopach uformowanych z gliny i żelaza, które symbolizowały królestwo czwarte). Przyjęcie degresywnej koncepcji dziejów różnowierstwa pozwoliło kaznodziei stwierdzić, że nawet herezja za czasów Ariusza nie była aż tak zepsuta i pełna zajadłej nienawiści do katolików, jak poglądy współczesnych luteranów i kalwinistów: „Toć są waszy patryjarchowie, [...] którzy wam tę ewangelię arianską za czasów naszych wskrzesili, a **jeszcze błędów, których Ariusz nie myślił**, wielkich i prawie pogańskich przyczynili”<sup>27</sup>.

W Danielowej wizji czterech wieków świata po ostatnim z nich miało nastąpić piąte, nieprzemijające królestwo. Odczytywano tę wizję jako zapowiedź nastania epoki chrześcijańskiego Rzymu, Wiecznego Miasta, które powstało na gruzach pogańskiego świata<sup>28</sup>. Skarga przejął koncepcję biblijnego proroka i nawiązał do niej w *Rocznych dziejach kościelnych*<sup>29</sup>. Uważał natomiast, w ramach założenia o postępującym upadku reformacji, że w jej dziejach nie mógł nastąpić żaden pozytywny przełom. Historia różnowierstwa w swym finalnym momencie obierała zupełnie inny kierunek niż ten właściwy historiozofii Kościoła katolickiego. Analogia z koncepcją czterech wieków ludzkości posłużyła zatem do uwydatnienia opozycji dwóch dziejowych procesów, różniących się w wymiarze eschatologii — ostatecznego podziału na *Civitas Dei* oraz *Regnum Diaboli*<sup>30</sup>. Trwały i niezmienny był dla autora wyłącznie Kościół rzymski, natomiast po stronie przeciwnej znalazły się wszystkie, zarówno przeszłe, jak obecne, poróżnione z nim odłamy religijne. Bez względu na istotę i zakres spornych kwestii, dzieje każdej z tych „sekt” wpisywał kaznodzieja w model degresywny, a wszystkim tym, którzy odstąpili od nauki Chrystusa, odmawiał zdolności tak do rozszerzania wpływów ich własnej wiary, jak też do skutecznego i trwałego przechowywania dziedzictwa kulturowego.

---

<sup>27</sup> *Zawstydzienie arianów*, k. I,r. W celu wzmocnienia polemicznej argumentacji Skarga często podkreślał, że współcześni jemu przeciwnicy Kościoła katolickiego postępują gorzej nie tylko od swych „heretyckich” przodków, ale nawet od pogan, dawnych i współczesnych (zob. *Proces na konfederacyję*, [Kraków] 1596, druk. [A. Piotrkowczyk], s. 18–21). Siła Skargowego dowodzenia polegała na przeciwstawieniu niegdyśiejszych „heretyków” i pogan, którzy przynajmniej mieli zachowywać pozory szczerzej wiary w słusność tego, co robili — współczesnym „kacerzom”, postępującym wbrew wszelkim prawom i normom społecznym.

<sup>28</sup> W przekładzie Jakuba Wujka: „A we dni onych królestw wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które się na wieki nie rozproszy: a królestwo jego nie będzie dane ludowi innemu, a połamie i zniszczy te wszystkie królestwa, a samo stać będzie na wieki” (Dan 2, 44).

<sup>29</sup> Zob. *Roczne dzieje kościelne*, s. 1–2. Nawiązanie do Danielowej koncepcji czterech wieków nie występuje w analogicznym miejscu u Baroniusza.

<sup>30</sup> M. Wichrowski, *Spór o naturę procesu historycznego (od Hebrajczyków do śmierci Fryderyka Nietzschego)*, Warszawa 1995, s. 42.

Jezuita przyjmował — wzorem świętego Augustyna — że dzieje ludzkie nie są jednolite, lecz podążają różnymi drogami, prowadzącymi w zupełnie inne strony<sup>31</sup>. Stolica Apostolska reprezentowała tu społeczność Bożą (*civitas Dei*), podczas gdy różnowiercy uosabiali przemijające królestwo ziemskie (*civitas terrena*). Autor kreował więc dwojaką koncepcję dziejów reformacji, sięgającą początków historiozoficznej myśli chrześcijańskiej. Przeszłość wspólnot innowierczych ukazywał przez pryzmat dokonującego się upadku, co było analogią z wizją proroka Daniela. Z kolei ustanawiając binarną opozycję prawdziwej wiary (wspólnota rzymskokatolicka) i fałszywych nauk, podporządkowanych prawom nietrwałości i zmienności (wszystkie odłamy protestantyzmu), nawiązywał do tradycji Augustyńskiej.

Jezuita dążył do ukształtowania wzorcowego obrazu herezji. Antytrynitarizm doskonale sprawdzał się w roli takiego modelu, gdyż był zjawiskiem skrajnym reformacji, a na takich właśnie — jak trafnie zauważył Piotr Wilczek — najlepiej śledzi się dzieje konfliktów religijnych<sup>32</sup>. Wydaje się, że sam Skarga wychodził z podobnego założenia, jak można wnosić z częstego podkreślania wspólnych korzeni historycznych arianizmu, kalwinizmu, luteranizmu i islamu:

Z Ariusza powstawały zaś insze kacerstwa tamże na wschodzie: one nestoriańskie i eutychiańskie fałsze, i onych monotelitów. Na koniec z Ariusza powstał Machomet sara-ceński i turecki fałszywy prorok. Bo, jako Grekowie piszą, miał mistrza jednego mnicha z Carogrodu dla kacerstwa ariańskiego wygnanego i nauczył go, co trzymać miał o Chrystusie. I barzo teraz bliscy są sobie sąsiedzi Turcy z dzisiejszymi ariany, między którymi się *ebionitae* i fotyniani najdują.<sup>33</sup>

Arianizm, jako historyczne źródło szesnastowiecznej reformacji, był skrajnie przeciwnym Kościołowi katolickiemu i najbardziej wyrazistym przykładem herezji, z tego choćby względu, że odrzucał dogmat Trójcy Świętej, negując tym samym całą katolicką historiozofię, która za centralny moment dziejów uznaje Wcielenie Chrystusa<sup>34</sup>. Dogmat Trójcy autor uczynił także punktem odniesienia dla krytyki zasady *sola Scriptura* oraz odrzucenia przez reformację tradycji kościelnej i autorytetu papieża. Chciał wykazać, że kryje się za tym podważenie fundamentalnych prawd chrześcijańskiej wiary. Jak przekonywał,

---

<sup>31</sup> Zob. M. Dragon, *O filozofii dziejów św. Augustyna*, Kraków 1910; B. Kumor, *Okres średniowiecza*, [w:] *Historiografia*, red. J. Walkusz, Lublin 1992; Cz. Bartnik, *Historia ludzka i Chrystus. Szkice z chrześcijańskiej wizji dziejów*, Katowice 1987; tenże, *Nadzieje upadającego Rzymu. Papińska wizja świata ze schyłku Imperium Rzymskiego*, Warszawa 1982; Z. Czarniecki, *Przyszłość i historia. Studia nad historyzmem i ideą prospekcji dziejowej w historii filozofii*, Lublin 1981.

<sup>32</sup> P. Wilczek, *Spory o Biblię w literaturze renesansu i reformacji. Wybrane problemy*, Kielce 1995, Spotkania z Literaturą, t. 17, s. 3.

<sup>33</sup> *Zawstyżenie arianów*, k. H<sub>2</sub>r.

<sup>34</sup> Zob. Cz. Bartnik, *Historia Zbawienia*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. J. Walkusz, t. 6, Lublin 1993, kol. 963–968 (tam podstawowa literatura przedmiotowa).



w samym Piśmie Świętym nie ma wprost wyrażonych definicji „spółjóstestwa” i „essencyjnej”. Następnie, negowanie rangi tradycji kościelnej na rzecz własnego mniemania dawałoby każdemu możliwość stwierdzenia, iż nie istnieje coś takiego, jak „trzy osoby w jednym bóstwie”. Z kolei odbieranie autorytetu biskupowi Rzymu równoznaczne było z odrzuceniem dogmatu Trójcy, jako że nikt bardziej niż namiestnicy świętego Piotra nie wyznaje tej prawdy<sup>35</sup>. Argumentacja teologiczna miała uzasadnione podstawy w rozpatrywaniu przez Skargę dziejów reformacji. Przy założeniu, że różnowierstwo nie może realizować podstawowych warunków historycznej ciągłości — a więc prawowitego następstwa, jedności, trwałości i powszechności — jedynym związkiem, jaki łączył obecne „sekty” z dawnymi i pozwalał określać luteran czy kalwinistów mianem „ojców arianów naszego wieku”, było, obok negowania autorytetu Stolicy Apostolskiej, wyznawanie i rozpowszechnianie tej samej herezji. Kaznodzieja odnajdywał cały szereg wspólnych elementów nauczania dawnych i obecnych „kacerzy”, arian oraz szesnastowiecznych reformatorów, m. in.:

|  |   |
|--|---|
| „Ariusz nauczał, iż Syn Boży nie jest jednego bóstwa z Ojcem”  | „dzisiejszy nowochrześcijcy i ariani nowi tegoż nauczają”                                       |
| „Tenże nie przyjmował tradycji niepisanych, jedno samo Pismo [...]. Co czynił i Nestor, i Dioskuros, i Eutyches”                 | „A ciż ewangelicy tacy są i tak uczą, aby się nie wierzyło, czego wyraziście w Piśmie nie masz” |
| „Symoniani i eunomiani nauczali, iż sama wiara bez dobrych uczynków usprawiedliwia”  | „To u [...] lutrów i kalwinów, i ewangelików jako artykuł wiary”                                |
| „Florius nauczał, iż Bóg jest przyczyną grzechów ludzkich i on je w nich czyni”  | „Tegoż nauczają Kalwin i ewangelicy”  |
| „Donatyste rzymską ś. stolicę ś. Piotra zwali stolicą zaraźliwości, ołtarze psowali, kościoły łupili, Ciało Pańskie psom dawali” | „A ci ewangelicy izali nie są synowie ich?”   |

Autor zwrócił więc uwagę na wyraźne pogłosy niegdysiejszego „kacerstwa”, dające się odnaleźć wśród współczesnych mu różnowierców. Utrzymywał równocześnie, że wspólnota w głoszeniu nauk nie jest wskaźnikiem ciągłości historycz-

<sup>35</sup> Stwierdzał Skarga: „Trzeci ich [tj. różnowierców] jest fundament: iż papież jest antychryst i biskupi, i kapłani, i mniszy jego są członkami. Z czego wnet uczeń ich pomyśli i postanowi: »Gdyż nikt Trójce Ś. mocniej nie wyznawa i bóstwa Chrystusowego pilnie broni, jedno papistowie, papieżowie i biskupi, i księża katolicy. A jakoż od antychrysta co prawdziwego wychodzić ma? Jako antychryst prawdziwego Chrystusa słać ma, gdyż nieprzyjacielem jego jest?«. Kamieniem i pniem by był bezrozumny, który by z tego fundamentu i z ich nauki Trójce Ś. i Bóstwu Chrystusowemu przyjaciele zostawał” (*Zawstydzenie arianów*, k. H<sub>4</sub>v–Ir).

nej, nie oznacza też prawowitego następstwa. Każdy z odłamów reformacji miał, zdaniem Skargi, swoją odrębną przeszłość. W przeciwieństwie jednak do Kościoła rzymskokatolickiego, nie mogło być mowy o jedności, trwałości, powszechności, ani o żadnym innym znaku, poświadczającym autentyczność któregośkolwiek wyznania innowierczego. Miejsce podstawowych własności prawdziwej wiary zajmowały nietrwałość, zmienność oraz wykluczające się przekonania:

Kto wejrzy w przeszły wiek, od Ariusza, Nestoriusza i Eutychesa, było o dwieście sekt, aż do Lutra<sup>36</sup>. [...]

A luteranie ledwie się rodzić poczęli, a już rozterkami ginęli. Ledwie siedm lat Luter spokojnie królował, od roku P. 1517, nastał po roku P. 1525 Zwinglius, który jego naukę psować począł. A po dwu lat za Zwinglem podnieśli się nowochrześciany, którzy od Lutra większą część uczniów jego oderwali. A którzy przy Lutrze zostali, tak jego naukę odmienili, iż się teraz ledwie co własnych luteranów najduje. [...] I Zwingiel niedługo królestwa swego zażywał; roku P. 1538 wypadł nań Kalwin z taką mocą, iż mu ledwie kilaś miejsc w Szwajcjarach zostało. A zaś na Kalwina powstali libertyni w Galijie i purytani w Anglijie, i trynitarze w Siedmiogrodzie. Czuł Kalwin, iż jego nauka trwać długo nie miała [...].<sup>37</sup>

Odwołując się do określonych wypadków z przeszłości, autor *Zawstydzenia arianów* potwierdzał wewnętrzne różnicowanie wśród odłamów reformacji. Każdemu z nich przeciwstawiał powszechność Kościoła rzymskiego, która miała wyrażać się w niezmienności wyznawanej przez ojców wiary oraz nieprzerwanej sukcesji apostoelskiej. Za miarę prawdziwości religii rzymskiej uznawał ponadto jej cudowną właściwość przyciągania i skupiania wokół siebie wszystkich narodów<sup>38</sup>. Skarga nieustannie zatem wykorzystywał paralele pomiędzy całościową koncepcją historii chrześcijaństwa i znakami prawdziwego Kościoła.

Uwagę zwraca stosunek kaznodziei do poznawczych walorów przeszłości. Często zaznaczał on, że zarówno Luter, Erazm, Kalwin, jak i protestanci kronikarze, tzw. centuriatorzy, sami dostrzegali pogarszającą się kondycję reformacji i stan głoszonych przez nią nauk. Ze słów jezuitę wynika zatem, że po stronie przeciwnej w pełni zdawano sobie sprawę z faktu, iż dzieje różnowierstwa charakteryzują się niestałością i stopniowym odchodzeniem od wartości, którymi pragnęło ono niegdyś uzasadnić słuszność swych poglądów. Autor *Zawstydzenia arianów* zakładał więc, że oponenti podzielają jego stanowisko na temat regresywnej koncepcji własnej historii. Tym jednak, co w sposób szczególny podkreślał, była nieumiejętność dostrzeżenia i właściwego wykorzystania przez reformację walorów dydaktycznych przeszłości. W jego opinii, odrzucanie przez różnowierców prawdziwej wizji dziejów, którą przedstawiał Kościół katolicki, na rzecz własnej koncepcji, nie mającej żadnego oparcia w zewnętrznych insty-

<sup>36</sup> Tamże, k. K<sub>2</sub>r.

<sup>37</sup> *Wzywianie do jednej zbawiennej wiary*, druk. J. Karcan, Kraków 1611, k. Cv (marg: *Na Lutra Zwingiel, na Zwingla Kalwin, na Kalwina libertyni*).

<sup>38</sup> Tamże, k. D<sub>3</sub>r–D<sub>4</sub>r. Była to jedna z podstawowych własności Kościoła (patrz przypis 15).

tucjach, tradycji ani też nie utrwalonej mocą dawnych autorytetów, było dobitnym przejawem nie tyle pychy i złośliwości, co przede wszystkim ignorancji.

Obecne w pismach Skargi motywy zgniłego owocu bądź też suchej gałęzi odciętej od drzewa należy zatem odczytywać jako alegorię dziejów różnowierstwa. W znaczeniu ogólnym zerwanie z tradycją, a więc także z przeszłością, oznaczało wyrzeczenie się własnej tożsamości i duchowego dziedzictwa przodków. Dopatrując się analogii z przeszłością, mógł kaznodzieja spróbować przewidzieć, jaki będzie koniec tych, którzy odstąpili od prawdziwego Kościoła. „Heretycy” — przekonywał — zginą tak samo, jak owoc, który gnije po odpadnięciu z drzewa. W proroczej zapowiedzi upadku reformacji Skarga zarzucił jej zwolennikom nieumiejętność wysnuwania właściwych wniosków z przeszłości:

Procheście, lada was wiatr rozwieje. Suchaście różga odcięta od macice, lada ogień was spali. Wodaście z deszczu, zaraz wyschniecie, jako i przodkowie waszy ariani i inni heretycy. Na których uczcie się rozumu a budujcie się nad rzeką prawdy katolickiej, która zawždy płynie [...] od miasta do miasta, od narodu i narodu, i trwa, i trwać będzie, jako Boskie na skale budowanie, na wieki.<sup>39</sup>

Swe polemiki z różnowiercami kaznodzieja kształtował niezmiennie przy założeniu o niezwykle ważnej roli historii, jej walorów poznawczych i dydaktycznych, we właściwym rozumieniu istoty współczesnych sporów religijnych. Utrzymywał, że znajomość dziejów, pamięć o dawnych „herezjach”, od której reformacja tak stanowczo się odżegnywała, oraz zdolność wyprowadzania właściwych wniosków z minionych wypadków, były koniecznymi warunkami przetrwania każdej wspólnoty religijnej i świeckiej. Pozwalały bowiem antycypować przyszłość na podstawie wydarzeń, które już zaszły i zostały poznane. Przeszłość jawiła się więc jako uniwersalna kategoria epistemologiczna, wzorzec, który można zastosować do każdego realiów i uwarunkowań. W tym kontekście różnowiercy byli dla Skargi nie tylko ludźmi bez historii, ale także ludźmi bez przyszłości. Prezentowana przez nich historiozofia, zrywająca z przeszłością, postulująca odrzucenie tradycji i zewnętrznych instytucji mających potwierdzać uniwersalność Kościoła katolickiego, oznaczała bowiem tyleż wyzbycie się pamięci o dziejach, co przejaw dążenia do zatarcia kulturowej i narodowej tożsamości. Wciąż przy tym aktualne pozostawały pytania o metody właściwego rozumienia świadectw z przeszłości.

---

<sup>39</sup> *Zawstydzienie arianów*, k. Lr.

Dawid Szymczak

**The Idea of the Origins and History of the Reformation in Piotr Skarga's  
*The Abashment of the Arians***

(Summary)

The subjects of the article are genesis and history of the Reformation in the writings of Piotr Skarga, most fully shown in his polemics with Hieronim Moskorzowski, specifically in the first *Abashment of the Arians* (1604). An argument with Arian writer is crucial for mentioned issues, because the Royal Preacher derived all factions of the Reformation from one ancestor — Arius. Skarga was relying his historical narration on the marks of the True Church (*via notarum*). He was convincing that not having any of those marks had direct influence on shaping and existence of the Reformation. An author in his writings therefore was undertaking an issue of history of the heterodox communities, with intention to present it in the specific historiosophical perspective.

**Keywords:** Counter-Reformation; Reformation; history; Old-Polish writing; religious polemics; Arianism.